

ROLNIK

Bezpłatny dodatek — wychodzi co tydzień.

Rok 1

CHOJNICE, dnia 28-go sierpnia 1924 r.

Nr. 22

Bank Gospodarstwa Krajowego.

Chcąc zapoznać naszych czytelników z działalnością Banku Gospodarstwa Krajowego, który w naszym życiu gospodarczym tak ważną odegrać ma rolę, zamieszczamy informacje, których udzielił naczelny dyrektor tej instytucji p. Korwin-Szymanowski przedstawicielowi „Gazety Warszawskiej”.

— Bank Gospodarstwa Krajowego — rozpoczął p. Korwin-Szymanowski — został powołany w pierwszym rządzie dla wskrzeszenia długoterminowego kredytu i dlatego zostały nałożone nań zadania obsłużenia długoterminowym kredytem rolnictwa i potrzeb budowlanych miejskich, jak i kredytem komunalnym, obligacyjnym, kolejowym, przemysłowym itp.

Jako bank kredytu krótkoterminowego Bank Gospodarstwa Krajowego jest powołany w pierwszym rządzie do obsługi potrzeb przedsiębiorstw państwowych, komunalnych i związków spółdzielczych, rozumiejąc pod nimi nie drobne organizacje spółdzielcze, ale centralne Związki spółdzielcze i większe zrzeszenia producentów rolnych.

Kredyt przemysłowy udzielany jest w zasadzie tylko przedsiębiorstwom przemysłowym, oddającym bankowi całą swoją finansową obsługę, albo mającym wyraźny interes państwowy za zadanie.

— Co w tej dziedzinie Bank Gospodarstwa Krajowego zrobił dotychczas?

Jako instytucja samoistna bardzo niewiele. Przystąpiliśmy przedewszystkiem do gromadzenia środków obrotowych. Zwróciliśmy się więc drogą ogłoszeń do warstw oszczędzających, ofiarowując im dla składowania oszczędności niezwykle dogodne warunki, bo ofiarowując na kapitał, składany na książeczki, oszczędnościowe, gwarancję państwa i bezimiennosc. Książeczki oszczędnościowe mogą przechodzić z rąk do rąk bez dalszych formalności a zwrot złożonych na nie kapitałów jest gwarantowany przez skarb państwa.

Przez usilne osobiste staranie i poparcie władz skarbowych postaraliśmy się o wkłady co prawda krótkoterminowe, instytucji i przedsiębiorstw państwowych. Działalność nasza w gromadzeniu funduszy spotkała się z wydatnym poparciem pana ministra skarbu, a również stosunek Banku Polskiego jest bardzo życzliwy.

Ogólne fundusze obrotowe, które Bank Gospodarstwa Krajowego miał możność uruchomić, składają się najpierw z krótkoterminowego wkładu rządu w sumie 25 milionów złotych, z 27 milionów tutulem różnych pożyczek, przyznanych przez Bank Polski i z 21 milj. rachunków bieżących i wkładów oszczędnościowych, zebranych i bezpośrednio przez Bank. Zatem kapitał obrotowy Banku Gospodarstwa Krajowego w chwili obecnej przekracza sumę 70 milionów złotych, nie licząc drobniejszych funduszy, rozpozyczonych za pośrednictwem Banku Odbudowy i Zakładu

Kredytowego Miast Małopolski, oraz całego szeregu udziałów i akcji w przedsiębiorstwach przemysłowych, zapoczątkowanych i finansowanych przez dawny Bank Krajowy.

— Jakie są zamiary panów na przyszłość?

— Przedewszystkiem robimy starania na wszystkie strony, na razie bezowocne, umieszczenia papierów hipotecznych naszych emisji i wskrzeszenia długoterminowego kredytu, powtóre chcielibyśmy ująć w swoje ręce obsługę finansową przedsiębiorstw państwowych i być w stosunku do nich izbą wyrównawczą zarówno dla wkładów, jak i dla kredytu. Tę samą rolę chcielibyśmy spełniać w stosunku do samorządów komunalnych, a zwłaszcza do powiatowych kas oszczędności i miejskich kas oszczędności.

Wedle możności staramy się i starać się będziemy zasilać kredytem centralne instytucje spółdzielcze, czy to spożywców, czy kredytowe, za pośrednictwem np. Banku Spółek Zarobkowych i Centralnej Kasy.

W stosunku do rolnictwa chcielibyśmy wznowić dawne tradycje Banku Polskiego i obsługiwać zarówno jego instytucje handlowe, jak kredytowe, a w pewnej mierze, chociaż jak dotąd bardzo niewielkiej, meljorację i gospodarstwa nasienne.

Pracujemy obecnie razem z giełdą towarową warszawską nad wznowieniem dawnego jarmarku na chmiel, a w przyszłości chcielibyśmy pobudzić do życia jarmark wełniany.

Z przemysłu, jak mówiłem, kredytujemy w zasadzie tylko te instytucje, które nam dają swoją całą finansową obsługę i te, których działalność jest specjalnie dla państwa ważna.

Muszę zaznaczyć, że do spełnienia naszych zamierzeń mamy jeszcze środków mało, bardzo mało.

Nasz bilon.

Z każdym dniem zwiększa się ilość bilonu (moneta zdawkowa) metalowego w obiegu.

Jednogroszówki, wykonane z brązu monetarnego, zamówione były w Anglii w ilości 20.000.000 sztuk: Całe zamówienie zostało już dostarczone do Warszawy.

Dwugroszówki i pięciogroszówki z złotego metalu są wykonywane w Mennicy Państwowej na Pradze. Produkcja początkowo nieznaczna (około 36000 sztuk dziennie w kwietniu r. b.) w miarę uruchomienia wszystkich urzędzeń uregulowania maszyn i wyszkolenia parsonelu rosła bardzo szybko i doszła w chwili obecnej do 270.000 sztuk dziennie, przyczem przewidywane jest dalsze zwiększenie wydajności. W związku z wzrostem produkcji szło zmniejszenie kosztów, które wynosiły w maju 7 zł od 1000 sztuk, a obecnie 4 i pół zł. Do końca roku bieżącego Mennica Państwowa na Pradze wybiję około 20 000 000 sztuk dwugroszówek i 40 000 000 sztuk pięciogroszówek.

Monety niklowe zamówione zostały w Australii, Szwajcarii i Holandji w następujących ilościach.

Dziesięciogroszówki: w Szwajcarii w ilości 100 000 000 sztuk.

Dwudziestogroszówki: w Szwajcarii w ilości 20 000 000 sztuk, w Austrii w ilości 900 000 000 sztuk, w Holandji w ilości 30 000 000 sztuk. Ogółem dwudziestogroszówek mieć będziemy 130 000 000 sztuk.

Pięćdziesięciogroszówki zamówione również zagranicą: w Szwajcarii w ilości 12 000 000 sztuk, w Austrii w ilości 74 000 000 sztuk, w Holandji w ilości 14 000 000 sztuk. Ogółem pięćdziesięciogroszówek zamówiono 100 milionów sztuk.

Monety srebrne zamówione zostały w Anglii i Stanach Zjednoczonych, własne srebro, nagromadzone drogą skupu oraz ofiar na Skarb Narodowy zostanie przebite we Francji. W r. b. wyprodukowane zostaną:

Monety jednozłotowe: we Francji w ilości 7 500 000 sztuk, w Stanach Zjednoczonych w ilości 6 000 000 szt. Ogółem monet dwuzłotowych otrzymamy w roku bieżącym 2 500 000 szt.

Prócz tego Ministerstwo Skarbu zakupiło w Ameryce na dogodnych warunkach 120 ton srebra, które jest przeznaczone do przebitcia na monety srebrne 1, 2 5 złotowe w roku 1925.

Rozmaitości.

Jak należy zbierać grzyby. Polska słynęła i słynie z wielkiej obfitości i rozmaitości grzybów. Przyzwyczajaliśmy się nie tylko z grzybów przyrządzać wiele smacznych potraw, ale używać ich również jako rozmaite przyprawy. Powinniśmy się starać, żeby nam grzybów w lasach nie ubywało tylko przybywało, co można mieć przez racjonalne grzybobranie.

W lasach z gnijących liści lub igieł wytwarza się próchnica czyli humus. W wilgotnej próchnicy rozmnażają się zarodniki, w postaci długich, cienkich białych nitok. Jak się zarodnie rozmnożą i ziemię napełniają jak gdyby białym filcem, to w tem miejscu może wyrosnąć grzyb. Rosnący grzyb zabiera pokarm z nitkowanych zarodni a zarodnie z próchnicy. Szczególnie grzyby szybko rosną po deszczu i przy ciepłe, bo wtedy mają dużo pokarmów.

Jeżeli grzyb wyrwiemy z korzeniem, to obnażamy nitkowane zarodniki, one zaschną i już innego grzyba w tem miejscu nie wykarmią. Chcąc mieć grzyby nie powinniśmy nigdy wyrwać, ich tylko tuż nad ziemią, przycinać je nożykiem, a stare robaczywe pozostawić na miejscu (nawet ścięte, żeby służyły do rozmnażania przyszłych grzybów, jak to robimy w w lesie z drzewami samosiejkami).

O słuszności takiego grzybobrania może służyć następujący fakt. W bliskości miasta Rygi, nad rzeką Aa, są miejskie lasy, w których wydzierzawili grzybobranie rycy mieszczanie. Jeśliby który z nich wyrwał grzyba z korzeniem, a nie wyciął go nożem, w tej chwili jest ze Spółki wykreślony i całe jego wkłady pieniężne przepadają. Dzięki takiemu postępowaniu ilość grzybów w lasach pod Rygą nie zmniejsza się, ale stale corocznie się powiększa.

Miasto Toruń ma również duże lasy, ale w nich jest „rabunkowe“ zbieranie grzybów przez wyrwanie ich z korzeniami, przez co ich ilość zmniejsza się i corocznie będzie ubywała. Gdy by w tych miejskich lasach zaprow. racjonal. grzybobranie, to 1) miasto miałoby dochód za wydzier. prawa zbierania grzybów, 2) im więcej będz. grzyb, tem więcej ludzi będzie miało przy ich zbieraniu korzystne zajęcie, 3) nadmiar grzybów po ususzeniu można łatwo sprzedać.

Odwołanie targu hodowlanego z powodu zarazy bydła. Ministerstwo Rolnictwa zawiadomiło Targi Wschodnie, że z powodu zarazy zwie-

rzęcej panującej w niektórych częściach Rzeczypospolitej, na wystawę we Lwowie mogą być wysyłane okazy żywe bydła jedynie z miejscowości położonych na terenie Małopolski, województwa wołyńskiego oraz z zagranicy. Transport bydła ze wszystkich innych województw natomiast jest zabroniony.

Wobec tego Targ hodowlany zapowiedziany w ramach Wystawy Rolniczej w związku z tegorocznymi T. W. nie mógłby dać kompletnego obrazu stanu hodowli bydła w Polsce i obecnego jej rozwoju a premjowanie wyłącznie okazów wystawowych pochodzących z niektórych tylko okolic państwa, połączone byłoby z pominięciem okazów hodowlanych z tych obszarów Rzeczypospolitej, które z konieczności na wystawie reprezentowane być nie mogą. Licząc się z temi względami Komitet Wystawy Rolniczej był zmuszony na życzenie licznych hodowców z województw dotkniętych zarazą, Targ hodowlany z prawdziwą przykrością odwołać. Wszystkie organizacje w kraju i w Szwacarii, Bawarii i Holandji, które swój udział w Targu hodowlanym już zgłosiły, zawiadomiono o jego odwołaniu telegraficznie.

Odwołanie Targu żywego inwentarza nie dotyczy Wystawy drobiu, gołębi i królików, która w myśl uchwały odnośnej sekcji Komitetu odbędzie się od dnia 5 do 8 września br.

Zmechanizowanie rolnictwa w Ameryce.

Rolnictwo w Ameryce wchodzi obecnie w nową epokę. Znane są oddawna maszynowe pługi, siewniki, kosiarki, wiaźalki, dojniki, maselnice itp. Agronom będzie przedewszystkiem inżynierem, a nie, jak był dotąd, chemikiem rolniczym.

Największym na świecie producentem jest p. Tomasz Campbell z Hardin w Montanie. Z zawodu inżynier mechanik p. Campbell zorał i obrobił maszynami 110 000 akrów puszczy. Zbiór dał mu przeciętnie 29 buszli z każdego akra, po cenie produkcji tak niskiej, że konkurencja dlań nie istnieje.

Metoda produkcji zbiorowej w tej farmie w Montanie jest fabryczna. Zhoża się nie hoduje, lecz się je „fabrykuje“. Wszyscy bez wyjątku robotnicy, zajęci przy tej pracy, są zawodowymi mechanikami, a nie agronomami.

Traktory p. Compbella zużywają dziennie więcej gazoliny, niż wszystkie omnibusy w Nowym Jorku. Jedna maszyna jego wynalazku, prowadzona przez dwóch ludzi, zasiewa dwieście akrów dziennie. Inna maszyna orze, bronuje i sieje jednym zachodem trzy dziesięć akrów dziennie. Razem wzięwszy, praca dzienna wszystkich maszyn równa się skibie dziesięć stóp szerokiej i tysiąc mil długiej.

Powiada p. Campbell, że gdyby jeden milion inżynierów specjalistów w maszynach gazolinowych poszło pracować na rolę — kwestja rolna w Ameryce byłaby rozwiązana. Cała trudność w tem, aby produkować więcej i aby obniżyć kosztą produkcji, a tem samym ceny targowe. Skorzystają przedewszystkiem na tem masy ludności.

Rolnictwo jest prawie zupełnie sprawą mechaniki. Dziewięćdziesiąt procent agronomji — to robota maszynowa, a tylko reszta — to chemja rolnicza — i pokrewna wiedza. Zawodowy inżynier przy pomocy fachowego chemika agronoma zdoła wyprodukować maszynami tak dużo i tak tanio, że niema obawy przed konkurencją europejską na rynku amerykańskim.

Poprawienie łąki. Każdą naprawę łąk musi poprzedzić meljoracja. Orka musi nastąpić późną jesienią. Bronowanie i dosianie traw uskutecznią się wiosną, walcowanie jesienią i wiosną.